



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 17 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 165 (1092)

Nota rządu polskiego

do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w sprawie uchwał londyńskich

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wręczył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę o następującym brzmieniu:

„Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7-ym czerwca 1948 roku Rząd Polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

Rząd Polski czuje się głęboko zaniepokojony treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza krajom — sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem Rządu Polskiego, obrady organu noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całości, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji dotyczących Niemiec. Już komunikat ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Cze-

chosłowacji i Jugosławii wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia oby-

wiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

Rząd Polski widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonywanie zmian w ich struk-

Węgierska delegacja rządowa przybywa dziś do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 17 czerwca br. przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnes na czele.

Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

W czasie pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Warszawie zostanie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską.

Wraz z premierem Dinnesem przybywają wicepremier republiki węgierskiej i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej Matias Rakosi, minister spraw zagranicznych republiki węgierskiej dr. Erik Molnar, minister sprawiedliwości Stefan Ries, minister obrony narodowej Piotr Weres, minister rolnictwa Stefan Dobi i szereg innych osobistości.

Uznanie Sejmu dla Rządu za sprawną organizację gospodarki finansowej

WARSZAWA (PAP) — 43-cie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 16 czerwca br. wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — ministrowie z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

b) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

c) o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a

Bulgarią, podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1948 r.;

d) o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską oraz układu o zastosowaniu powyższej konwencji, podpisanych w Budapeszcie dnia 13 maja 1948 r.

Projekty powyższych ustaw odesłane zostały do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 złożył poseł Popiel (PPR).

— Osiągnięcia rządu demokracji ludowej — rozpoczął mówca — można należycie ocenić wtedy tylko, kiedy się uświadomi warunki jej startu.

Londyn pomaga Arabom

NOWY JORK (PAP) — Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, Bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie. Faza ta — to rozmowy wstępne, mające przygotować grunt do rokowań w sprawie trwałego pokoju.

Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozjemca ONZ uda się do Tel-Awivu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi. Jak dotąd jednak, nic nie wskazuje, by Żydzi i Arabowie zmienili w najmniejszym stopniu swe pierwotne stanowisko. Arabowie nadal odmawiają uznania Izraela, jako podstawy dalszych rozmów, podczas gdy rząd Izraela wyklucza możliwość odstąpienia od koncepcji suwerennego państwa żydowskiego.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegnuje się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw ropy. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie ropy do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii. Rzecznik rządu brytyjskiego oznajmił, że kontrakty o flotację ropy należą do kompetencji prywatnych towarzystw naftowych i wobec tego są przedmiotem „bezpośrednich rokowań” między tymi firmami a państwami arabskimi.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny ropy jest w istocie rzeczy bojkotem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie, gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Arabom.

Kongres chińskich związków zawodowych

NOWY JORK (PAP). W Charbinie w Man dżurii otwarta została dziś ogólnochińska narodowa konferencja pracy. W konferencji biorą udział delegaci zarówno z okręgów, pozostających pod władzą Czang-Kai-Szeka, jak też zajętych przez wojska ludowe. Jest to pierwsza ogólnokrajowa konferencja pracy od roku 1927, tzn. od czasu, kiedy wojska Czang-Kai-Szeka zlikwidowały istniejącą wówczas ogólnochińską federację związków zawodowych. Według nadeszłych wiadomości, nie wyklucza się iż konferencja stworzy ponownie ogólnochińską federację pracy.



Z rozkazu gen. Claya w amerykańskiej strefie Niemiec — formuje się ziołona z byłych SS-owców tzw. „Czarna Gwardia”, która pod płaszczykiem „niewinnych oddziałów partyzanckich” kryje próby odrodzenia krwiożerczej bestii niemieckiego militarizmu

turze i przez stworzenie organów, mających objąć funkcje dotychczas wyłącznie zastrzeżone dla Rady Kontroli.

Respektując i uznając Radę Kontroli, jako jedyny legalny organ powołany dla wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, Rząd Polski, działając przez swoje przedstawicielstwo przy Radzie Kontroli, uważa za swój obowiązek zwrócić jej uwagę na sytuację wytworzoną zaleceniami londyńskimi.

Rząd Polski uważa niezwłoczne zwołanie posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich, za wysoce pożądane tym bardziej, że zalecenia te stanowią oczywiste naruszenie czterostronnych zobowiązań, sformułowanych w deklaracji z dnia 5 czerwca 1943 roku oraz proklamacji 4 mocarstw z dnia 30 sierpnia 1945 roku, jak również w umowie poczdamskiej.

Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że byłby gotów, jeśli Rada Kontroli uzna to za właściwe i możliwe, przedstawić swój punkt widzenia na posiedzeniu Rady Kontroli, zwołanym dla rozważenia sprawy, poruszonej w niniejszej notce.

Poseł Popiel omawia tu obszernie 20 lat rządów burżuazji i faszyzmu w Polsce, między pierwszą a drugą wojną światową, oraz katastrofalne skutki okupacji hitlerowskiej. Na podstawie cyfr z roku 1913 i 1937 poseł Popiel wykazuje, że rządy faszystowskie w Polsce przyniosły zamiat wzrostu — spadek produkcji w wielu dziedzinach. Produkcja węgla z 41 milionów ton spadła do 36 mil. ton, surowki żelaznej z 1,1 do 0-7 mil. ton, ropy naftowej z 1,1 do 0,5 mil. ton, superfosfatów ze 196 do 177 tys. ton, cukru z 5,614.000 kwintali do 4.913.000 kwintali.

Najpoważniejszą przyczyną rosnącego zacofoania gospodarczego Polski była ingerencja kapitału zagranicznego, który opanował ok. 50 procent całego przemysłu, w przemyśle ciężkim — 70 procent. Drugą przyczyną — to pozostałości feodalne w strukturze gospodarki rolnej.

To oplakane dziedzictwo sanacji doprowadzone zostało do katastrofalnego stanu — wojną i okupacją hitlerowską. Zginęło około 6 milionów ludzi, w kraju pozostało około pół miliona inwalidów. 900 tysięcy ludzi przesłano przez obozy koncentracyjne, a 2 i pół miliona przez przymusowe obozy pracy. Straty materialne sięgały sumy 80 miliardów zł przedwojennych, równających się 40 budżetom przedwojennym.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Popiel omawia historyczne reformy, która wprowadził rząd demokracji ludowej, opierając się na manifestie PKWiN. Już w czasie pierwszej po wyzwoleniu jesieni i zimy półtora miliona chłopów otrzymało ziemię, należącą poprzednio do 6 i pół tysiąca rodzin obszarnczych. Zdobyczem demokracji ludowej nie potrafił przeszkodzić ani sabotaż reakcji, ani nawet bandy organizowane przez dywersantów spod znaku NSZ. Usilną pracą klasy robotniczej uruchamiano i odbudowywano fabryki.

Ogromnym osiągnięciem była nacjonalizacja przemysłu. Objęto w zarząd i zabezpieczono 7.932 przedsiębiorstwa przemysłowe, kolejowe, towarzystwa ubezpieczeń i banki. W dalszym ciągu mówca przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozbudowę kolei, odbudowę mostów, dróg itp. Te ogromne potrzeby państwa wymagały niezwykle wnikliwej polityki finansowej.

Wielkim dziełem było dokonanie reformy walutowej, połączonej z zabiegami deflacyjnym. Dało to poważną rezerwę emisyjną, w wyniku której, nie narażając kraju na inflację, można było pokryć z emisji koszty wstępnej fazy odbudowy ze zniszczeń wojennych najbardziej istotnych działów gospodarstwa narodowego. Podatki w okresie sprawozdawczym nie pokrywały wydatków.

(Dalszy ciąg na str. 2-głej)

Nożyce londyńskich „chirurgów“

Niemcy na operacyjnym stole

Anglosaskie próby ostatecznego poderwania uchwał Poczdamu

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“

BERLIN — w czwartek, wystarczy rzucić okiem na fotografię, zamieszczoną na pierwszej stronie pisma „Deutschlands Stimme“ (organu Rady Ludowej), aby zrozumieć, jakie nasiraja zaplanowały w Niemczech po ogłoszeniu wyników Konferencji Londyńskiej.

Fotografia wyobraża mapę obecnych Niemiec i dwie uzbrojone w nożyce ręce ludzkie, ręce londyńskich „chirurgów“, które posuwając się po mapie przecinają kraj na dwie części: wschodnią i zachodnią. W okresie trzech lat, który dzieli nas od podpisania w Poczdumie układu, gwarantującego utworzenie zjednoczonych, rozbrojonych, demokratycznych, a pokojowych Niemiec i wśród szeregu ataków, które później przez mocarstwa zachodnie wymierzono w ten właśnie układ, posiadania londyńskie stanowią najpoważniejszą, żeby nie powiedzieć, ostateczną próbę zburzenia tego, co w roku 1945 podyktowane zostało przez rozszedek i wspólną wolę zwyciężczych mocarstw.

Walka o Poczdum

Gdy przeniesiemy się myślą od tych czasów do czerwca roku 1948, przekonamy się, iż po okresie wyleżonej, a prowadzonej przede wszystkim przez Związek Radziecki — walki o Poczdum, znaleźliśmy się nagle pośrodku kampanii, prowadzonej przeciwko Poczdumowi przez mocarstwa zachodnie. Dzienniki niemieckie nazwały ostatni ten okres „zimną wojną“, jednak dopiero komunikat londyński można uznać za oficjalne poderwanie układów poczdamskich, stwierdza on bowiem, w sposób nie pozostawiający już żadnej wątpliwości, iż wbrew uchwałom 1945 roku, wbrew zdecydowanej woli Związku Radzieckiego, jako jednego z partnerów kontroli Niemiec, na przekór interesom Europy i jej bezpieczeństwa i wreszcie na przekór interesom samego narodu niemieckiego — „Westdeutschland“ staje się faktem dokonany.

Pierwszą reakcją na wieść o uchwalech londyńskich był ostry protest ze strony nie tylko Socjalistycznej Partii Jedności, która — tak wiadomo — prowadzi wytrwałą walkę o zjednoczenie i demokratyzację Niemiec, ale również ze strony partii, posiadających, jak się wydawało, pod wpływami anglosaskich protektorów. Jeden z czołowych działaczy Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, dr Adenauer, oświadczył wręcz, iż nie wierzy, aby na drodze uchwał londyńskich udało się przyćmawić Niemców do udziału w gospodarczej odbudowie Europy. Niemniej zakłopotani są partnerzy chrześcijańskich demokratów w rządzie Bizoni — socjaldemokraci niemieccy. „Der Telegraph“, organ ich partii w Berlinie, stwierdził wyraźnie, iż to co zaszło w Londynie stanowi wyraźny i jasny odwrót od koncepcji politycznej, która znalazła swój wyraz w układzie poczdamskim.

Podwójna gra socjaldemokratów

Oczywiście, socjaldemokraci na swój sposób komentują powody, które skłoniły mocarstwa zachodnie wraz z państwami Beneluxu do wyodrębnienia Niemiec Zachodnich i pochwylenia ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry w własne ręce. Nie mogą jednak zataić głębokiego rozczarowania, które wśród ludności Niemiec wywołała wieść o dokonanej w Londynie „operacji“. „Der Telegraph“ lawirując między posuszeństwem w stosunku do swych angielskich protektorów a zaufaniem, które chce wzbudzić wśród czytelników, modli się natas przed dwoma ołtarzami. Godzi się więc (w zasadzie) i uchwałami, które zapadły w sprawie podziału Niemiec a równocześnie wzdraga się uznać Frankfurt, jako przyszłą stolicę. Stolicą, jak pisze organ socjaldemokratów, może być tylko Berlin. Za jed-

nak wiadomo, iż Berlin położony jest w głębi strefy radzieckiej, stąd też i nieśmiała, między wierszami ukryta nadzieja, że może jednak Związkowi Radzieckiemu powiedzie się jeszcze utrzymać jedności Niemiec i uratowanie w ostatniej chwili „pacjenta“, który leży wciąż jeszcze na stole operacyjnym w Londynie — przed amputacją.

Panika wśród ludności zachodnich Niemiec

Tymczasem na zachód od Elby pod wpływem wieści o wyodrębnieniu Niemiec Zachodnich i przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej wybuchła wśród ludności panika. Wszystkie znajdujące się jeszcze na rynku towary nagle znikły i za marki nie sposób kupić nawet jednego papierosa. Sklepy żywnościowe wydają produkty przydzielowe swym stałym klientom „na kredyt“ w oczekiwaniu na nowe marki, a podawane w prasie coraz to nowe terminy wymiany starych bank-

notów i relacje opiewające raz na 1:10, to znów na 1:20 przyprowadzają kupców i finansistów o zawrót głowy, a w zakładach pracy wywołały konieczność przedterminowego urlopowania pracowników, którym pensje wyplacono z góry. Poza tym panuje uzasadniona obawa, iż w razie przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich i dalszej realizacji planów londyńskich, granice strefy radzieckiej, a więc i droga do Berlina będą bardzo rygorystycznie kontrolowane, aby zapobiec napływowi wycofanych na zachódzie marek. W Berlinie zdają sobie również sprawę z tego, iż jedyną odpowiedzią na niepoczytalne posunięcie walutowe na zachódzie może być gospodarcze włączenie Berlina do strefy radzieckiej Niemiec.

Nadzieje Niemców

Tak więc na razie temperatura w Berlinie jest wysoka. Nie tylko dlatego, że termometr wskazuje w cieniu 32 stopnie powyżej zera, ale, przede wszystkim z uwagi na

wysokie ciśnienie, panujące bez przerwy w tym politycznym kole, położonym nad Szprewą. Niemcy pragnęłyby nareszcie spokoju i pewności jutra i wiedzą teraz lepiej, niż kiedykolwiek, kto stoi na przeszkodzie spełnienia ich pragnień. Z nadzieją też oczekują nadejścia miesiąca lipca, kiedy przewodnictwo obiad w Sojusznicy Radzie Kontroli obejmie z powrotem marszałek Sokolowski, jako przedstawiciel Związku Radzieckiego. Niemcy, a przede wszystkim berlińczycy rozumieją, iż postanowienia londyńskie nie mogą pozostać bez odpowiedzi ze strony Sojusznicy Rady Kontroli, która jedynie i wyłącznie na mocy obowiązujących dotychczas układów może zdecydować o przyszłości Niemiec. W okresie trzech miesięcy, gdy przewodnictwo obiad znajdowało się w rękach Amerykan, Anglików a obecnie Francuzów, Sojusznicy Rada Kontroli w Berlinie zamarla. Niemcy (i nie tylko Niemcy) żywią nadzieję, że marszałek Sokolowski potrafi ją ożywić.

Leopold Marschak.

Uznanie Sejmu dla Rządu

za sprawną organizację gospodarki finansowej

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Posel Popiel podkreśla dalej, że w listopadzie 1944 roku opracowano już pierwszy preliminarz budżetowy, miesięczny, a na początku 1946 roku osiągnięto równowagę budżetową, na co po pierwszej wojnie światowej trzeba było kilku lat. Szybki wzrost produkcji równoważył wzrost emisji. W rezultacie unarodowienia przemysłu i dalekowzrocznej polityki ekonomicznej osiągnięliśmy w r. 1947 produkcję o 10 procent wyższą, niż przed wojną.

Kończąc, posel Popiel wnosł o zatwierdzenie zamknięcia rachunków, o udzielenie absolutorium rządowi za gospodarkę finansową w okresie 1944—45. Sprawozdawca zgłasza ponadto w imieniu komisji skarbowo-budżetowej następujące rezolucje:

- 1) Sejm Ustawodawczy stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę państwa demokracji ludowej — dobrze zasłużył się ojczyźnie.
- 2) Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie i podziękowanie ministrowi Skarbu za podjęcie pracy przy uporządkowaniu rachunków za pierwszy okres gospodarki państwowej w roku 1944 i 1945.
- 3) Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie pracownikom biura kontroli i dyrektorowi biura, inż. Grubeckiemu za wielki wkład pracy i za trudny, poświęcony przy zbadaniu zamknięć rachunków państwa za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 r.

Dyskusję otworzył posel Dura (SL), przemawiający w imieniu 4-ch stronnictw PKWN. Mówca wyraża uznanie dla przewidującej polityki PKWN, dzięki której sily postępu w Polsce skupiły się w jeden blok. Zjawisku temu towarzyszy proces jednoczenia się sil postępu na arenie międzynarodowej.

Izba przyjmuje oklaskami słowa posła Dury, akcentujące pokojową politykę Polski Ludowej, prowadzoną wbrew imperialistycznej polityce Wall-Street i wbrew „falszywym kartom rzucanym z wysokości papieskiego tronu“.

Posel Dura kończy swe przemówienie słowami rezolucji komisji: „PKWN dobrze zasłużył się ojczyźnie“.

Głos zabrał następnie posel Wycech (PSL), przypominając, że po pierwszej wojnie — pierwsze sprawozdania rachunkowe przysły do Sejmu dopiero po upływie 10 lat. Analizując następnie stanowisko PSL w okresie objętym sprawozdaniem rachunkowym, mówca przyznaje, że stronnictwo jego, mimo swych tradycji, nie uczestniczyło w pracach PKWN, a to w wyniku — jak ocenia mówca — „tragicznego zbiegu okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych“. Posel Wycech przypomina w związku z tym błędy ówczesnego kierownictwa PSL, przeciwstawiając im słuszną politykę PKWN i Rządu Jedności Narodowej, która stała się podstawą dzisiejszych osiągnięć Polski Ludowej.

Klub PSL głosować będzie za wnioskami komisji.

— Również Stronnictwo Pracy nie brało udziału w pracach państwowych w okresie sprawozdawczym — przypomina następny mówca, posel Wilandt. Na taki stan rzeczy wpłynęło powiązanie części ówczesnego kierownictwa Stronnictwa Pracy z „rządem“ londyńskim. Dopiero w okresie późniejszym zwyciężyło hasło współpracy z obozem demokracji ludowej i hasło współpracy ze Związkiem Radzieckim. Dziś Stronnictwo Pracy uczestniczy w koalicyj rządowej i jako takie popiera wnioski komisji.

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wśród burzliwych oklasków uchwały, zatwierdzające zamknięcie rachunkowe oraz udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej w omawianym okresie. Również jednogłośnie uchwalono 3 rezolucje komisji.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (PSL) w imieniu komisji sprazgraniczonych złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu w sprawie zmiany układu międzynarodowego o patentach niemieckich.

Zgodnie z końcowym wnioskiem referenta, Izba w drugim i trzecim czytaniu przyjęła projekt ustawy.

Posel Jasiuk (PPS) referował w imieniu komisji komunikacyjnej projekt ustawy zmieniającej dotychczasowe przepisy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Ustawa przyjęta została w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji.

Na tym 43-cim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zostało zamknięte.

Rokowania handlowe z Turcją

Delegacja polska wyjechała do Ankary

WARSZAWA (PAP). W dniach najbliższych wyjeżdża do Ankary delegacja polska pod przewodnictwem ob. Antoniego Romana, doradcy traktatowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — w celu zawarcia umowy handlowej i płatniczej z Turcją.

Dotychczasowe nasze stosunki handlowe z Turcją opierały się na konwencji handlowej i nawigacyjnej z 1931 roku. Obecnie staje się

konieczne zawarcie nowej umowy, która odpo-wiadałaby aktualnym warunkom gospodarczym i nowym możliwościom towarowym.

Wyjazd naszej delegacji do Ankary będzie pierwszym krokiem w kierunku nawiązania regularnych stosunków gospodarczych z krajami Bliskiego Wschodu, które przedstawiają duże możliwości dla naszej ekspansji handlowej.

Kino „WŁÓKNIARZ“
DZIS PREMIERA!
Film sensacyjny produk. amerykańskiej
»GASNĄCY PŁOMIEN«
W rolach głów.: INGRID BERGMAN, CHARLES BOYER
Reżyser: GEORGE CUKOR



— Jak szalony bezwstyd skryty jest w tym przestępcy! Raz nazywał siebie Hussein Husslija, mędrcom z Bagdadu, teraz chce nas oszukać i nazywa siebie lichwiarzem Dżafarem.

— I myślał jeszcze, że tu znajdują się głupcy, którzy mu uwierzą — dodał Arslanbek. — Posłuchajcie, posłuchajcie, jak zrecznie on zmienia głos!

— Puścieć mniel Nie jestem Nasredinem, jestem Dżafar! — lamentował lichwiarz, w chwili, gdy dwaj strażnicy stojąc na skraju pomostu równomiernymi ruchami kołysali worek starając się rzucić go do ciemnej wody. — Nie jestem Chodzą Nasredinem — ile razy mam wam to powtarzać!

Ale w tej chwili Arslanbek dał ręką znak i worek ciężko przewracając się upadł w dół: rozległ się plusk, przy blasku pochodni zaśniły krople i woda ciężko się zamknęła nad grzesznym cia-

łem i grzeszną duszą lichwiarza Dżafara...

Nad tłumem w ciemności uniosło się jedno ciężkie westchnienie. Przez kilka chwil trwała straszliwa cisza, a potem nagle rozległ się dziki, straszliwy krzyk pełny niewysłowionego cierpienia.

To krzyczała i wiła się na rękach swego ojca piękna Giuldżan.

Właściciel herbaciarni Ali odwrócił się obejmując rękoma głowę.
Kowal Jusup drżał jak w febrze...

ROZDZIAŁ JEDENASTY

Po wykonaniu wyroku emir wraz ze swiata udał się do pałacu.

Arslanbek w obawie, ażeby przestępca nie został wydobyty z wody, zanim nastąpi rzeczywista śmierć, rozkazał okrażyć basen i nie dopuszczać nikogo. Tłum zakochał się, cofnął się pod naciskiem straży i zatrzymał się stanowiąc

jakby jedną czarną, spojona masę. Arslanbek próbował rozgonić tłum, ale ludzie przechodzili tylko z jednego miejsca na drugie, albo kryli się w ciemności, aby przeczekać i powrócić.

W pałacu rozpoczęła się wielka uczta Emir obchodził święto zwycięstwa nad swoim wrogiem. Lśniło złoto i srebro, bulgotały kotły, dymiły się paleniska, huczały bębny, i tyle ognj płońog pod czas tej uczty, że nad pałacem stała czerwona łuna, jak od pożaru.

Ale miasto wokoło milczało, pogrążone w mroku i spowite w smętną ciszę.

Emir szczerze rozdawał podarki i wielu obłowiło się tego dnia. Poeci ochrypli od ciągłego sławienia, powolny, ale przyjemny ból zaczął wstępować w ich plecy, które tak często wypadalo im zginać w pogoni za srebrnymi i złotymi monetami.

— Zawołał tu pisarz — rozkazał emir: przybiegł pisarz i szybko zaczął skrzypieć gęsim piórem.

„Od Wielkiego, Olsniewającego i Zamiewającego słońce Władcy, Pana i Zakonodawcy Buchary, Emira Bucharskiego — do Wielkiego, Olsniewającego i Zamiewającego słońce Władcy Chiwy, Chana Chiwińskiego, przesyłam różę pozdrowień i lilie dobrych życzeń. Podajemy Wam Królewski nasz Bra-

cie nowinę, która ogrzeje ogniem zachwytu Wasze serce i zmięczy Wasz smutek: dziś dnia siedemnastego Safara, My Wielki Emir Bucharski, wykonaliśmy publicznie wyrok nad znanym w całym świecie bluźniercą i szkodnikiem Chodzą Nasredinem, oby był przeklęty, przez utopienie w worku, co zostało dokonane w naszej obecności i na naszych oczach, dzięki czemu my naszym królewskim słowem poświadczamy, że wymieniony wyżej złodziej, wichrzyciel spokoju, kalający wiare, siewca kłótni, nie żyje więcej i nie może więcej Wam dokuczyć, o Ukochany Bracie Nasz, swoimi bluźnierczymi wyczynami...“

Takie same listy napisał emir do kalifa Bagdadu, do sułtana tureckiego, do irańskiego szacha, chana Kokandy, emira Afganistanu i wielu innych władców sąsiednich i dalszych krain. Wielki wezyr Bachtiar, skreślił listy w rulony, przymocował pieczęcie, wręczył gońcom i rozkazał wyruszyć w drogę. I o nocnej godzinie, otwarły się głośno skrzypiec i zgrzytając zawiasami wszystkie jedenaście bram Buchary i rozpryskując iskry podkowiomy kopyt końskich pomknęły na wszystkie strony po szerokich drogach posłańcy — do Chiwy, Teheranu, Stambułu, Bagdadu, Kabuflu i wielu innych miast.

To i owo

Sędzia Kalosz

Piękna to, zaszczytna, tudzież odpowiedzialna funkcja być tzw. arbitrem, rozjemcą czyli sędzią w jakimś sporze. Wygłaszając powyższą opinię, wiem dobrze, iż naradzam się fatalnie naszym niezliczonym kibicom sportowym, bywalcom meczów piłki nożnej i zawodów bokserskich. Ci o tzw. arbitrażu są zgola odmiennego zdania, mając chwałebny zwyczaj traktować rozjemców w sporach sportowych... cęgią lub kamieniem. W najlepszym wypadku kończy się, jak wiadomo, na wygwizdaniu arbitra i okrzykach: „SE-DZIA KA-LOSZ, SE-DZIA KA-LOSZ, KANARKI DOJC” itd. Nie mam zamiaru się tutaj rozwódzić, czy i o ile podejście do funkcji sędziowskiej jest uzasadnione i sprawiedliwe. Oczywiście, cęgią i kamień to „trochę” za wiele i w ogóle, ma się rozumieć, chamstwo tudzież kryminal, ale, powiemy, lekkie wygwizdanie? Są wypadki nie tylko w sporcie — że podobne metody posiadają jak to się mówi, swoją słuszną rację. Stwierdzam to ze smutkiem jako kibic od wydarzeń na szerokim świecie. Ot, np. — jak wiadomo — hr. Folke Bernadotte został rozjemcą ONZ w Palestynie. Arbitraż — trzeba to z góry powiedzieć — niełatwy, ile, że „spotkanie” bynajmniej nie sportowe, a wojenne i odbywające się pod zgola nieprzyzwoloną egidą: „sila zlego na jednego”. Ten jeden — to państwo Izrael, które ma przeciw sobie całą groźną masówkę syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańsko - transjordańsko - angielsko - amerykańską. Hrabia-arbiter skonstatował, że podobna „gra” nie jest bynajmniej „fair” i zarządził rozejm. Niby bardzo to ładnie i solidnie, ale tylko na „oko”. Bo jak donoszą z Kairu i Lake Success, z owym rozejmem coś nie tak, jak być powinno. „Sędzia” kombinuje z Arabami, nie zwraca uwagi na „faule”, „drużyny” syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańsko - transjordańskie, a ponadto wystąpił z oficjalną prośbą do Wielkiej Brytanii o przydzielenie samolotów i statków angielskich celem wykorzystania ich przy kontroli realizacji postanowienia o rozejmie w Palestynie. Naturalnie, Foreign Office diabło się z tej prośby ucieszył, gdyż — jak powiada przysłowie — „kto na czym wózku siedzi, tego płosknie śpiewać będzie”. No, ale u licha, coż to za arbiter, który zwącha się z głównym agresorem w wojnie palestyńskiej i ułatwia mu dalszą infiltrację militarną w czasie rozejmu? W tym miejscu wyręczyłby nas jedno w odpowiedzi nieobyczajni kibice sportowi, gwizdając i wołając na całe gardło: se-dzia ka-losz, se-dzia ka-losz! E. Tam.

Bajki o „żelaznej kurtynie” w świetle faktów

Polska rozszerza wymianę handlową z zagranicą

Jednym z ulubionych argumentów szermierzy teorii „żelaznej kurtyny” jest rzekomy fakt hermetycznego odgródnienia się państw demokracji ludowej od świata kapitalistycznego. Podobnie, jak w wielu innych wypadkach, argumenty oszczerców i tym razem nie mogą się ostać w ogniu prawdy, która w bezlistny sposób ich demaskuje. Fakty świadczą bowiem wyraźnie, że państwa demokracji ludowej rozszerzają swe stosunki gospodarcze w miarę możliwości i potrzeby. Demokratyczna Polska Ludowa od pierwszej niemal chwili, weszła w kontakt gospodarczy z wieloma państwami kapitalistycznymi i do dnia dzisiejszego kontakty te nieustannie rozszerza. Weźmy jako przykład stosunki handlowe polsko-szwedzkie. Kilka tygodni temu weszła w życie nowa umowa gospodarcza na mocy której wartość naszego rocznego eksportu do Szwecji wzrosła z 210 do 280 milionów dolarów. Import ze Szwecji w ciągu roku bieżącego winien wynieść około 150 milionów dolarów (w r. ub. ok. 110 milionów). Eksportujemy w r. b. przede wszystkim węgiel (3,8 milionów t. czyli o milion ton więcej niż w r. ub.) koks, sól cynk, biel cynkową, cukier, sól, towary włókiennicze, porcelanę, szkło, wyroby żelazne itp. Sprowadzamy natomiast ze Szwecji: rudę żelazną, stal dla celów specjalnych, celulozę, konie, maszyny, części do maszyn np. łożyska kulkowe, turbo generatory, urządzenia telekomunikacyjne, aparaty radiowe, instrumenty lekarskie i dentystyczne, narzędzia laboratoryjne, przybory miernicze, maszyny biurowe i wiele innych potrzebnych nam i narazie w Polsce nie wyrabianych artykułów przemysłowych, a przede wszystkim te artykuły, które są konieczne dla dalszego rozwoju naszego przemysłu. Część różnic pomiędzy wartością polskich i szwedzkich dostaw wyrównuje Szwecja wolnymi dewizami (dolarami, funtami, i innymi walutami). W ten sposób znajduje się Szwecja

wśród odbiorców na drugim miejscu, a wśród dostawców na piątym. Stosunki gospodarcze polsko-szwedzkie winny w latach następnych jeszcze bardziej się rozwinąć, a eksport węgla winien za kilka lat osiągnąć wysokość 5 milionów ton. Warto podkreślić, iż przed wojną wywoziliśmy do Szwecji wszystkiego przeciętnie ok. 2,5 milionów ton węgla. Okazuje się więc, że fakt istnienia odmiennych ustrojów gospodarczych w Polsce i w Szwecji wcale nie przeszkadza rozwojowi stosunków gospodarczych. Zawarta niedawno umowa w Włocławku przyczynia się również do wzajemnego ożywienia wymiany handlowej. Wywozimy do Włoch węgiel, żelazo surowe, drzewo, jaja. Wzajemnie za to otrzymujemy z Italii samochody (doskonałe Fiaty), maszyny do pisania, łożyska kulkowe, obrabiarki, artykuły techniczne, siarkę, jedwab surowy, pomarańcze, cytryny. Włosi chętnie opalają swe parowozy i kociołownie naszym węgłem, który jest lepszy i tańszy od amerykańskiego. Idzie się tak choć to niebardzo się podoba „królom stali i węgla” z Pittsburga czy „królom plantacji pomarańczowych” z Kalifornii. Dzieje się to wbrew woli Wall Street, której „opieka” stoi kością w gardle nawet niektórym kapitalistom włoskim. Nie rozwódzimy się z braku miejsca bliżej nad umowami handlowymi zawartymi ostatnio z Wielką Brytanią, Francją, Islandią i innymi krajami kapitalistycznymi. Ale jedno jest pewne — z naszej strony nie ma żadnych przeszkód dla zorganizowania w Europie normalnej wymiany towarowej. Gotowi jesteśmy nadal, jak do tej pory, brać aktywny udział w odbudowie Europy i chętnie idziemy w miarę możliwości na rękę życzeniom naszych kontrahentów, z którymi chcemy współpracować jak równy z równym. Żadamy tylko jednego: aby i nasze interesy gospodarcze były należycie respektowane. (Lem.)

Śladem naszych artykułów

W szpitalu na Radogoszczu jest lepiej

Od jednego z naszych czytelników — autora interpelacji — otrzymaliśmy następującą list: Towarzyszu Redaktorze. W związku z wyjaśnieniem dyrektora Zarządu Miejskiego mgr. Adama Ginsberta z dnia 13-go bm. o szpitalu na Radogoszczu, którego to wyjaśnienie było wynikiem publikowania mego listu w „Głosie”, pragnę wyrazić Redakcji podziękowanie za to, że interpelacja ta odniosła ak pożądaną skutki. Już nazajutrz po ogłoszeniu mego listu, wydelegowana została do szpitala komisja, która na miejscu zbadała warunki, wypytywała się każdego chorego z osobna o wszystko, co dotyczy szpitalnego życia. Od tego czasu wyżywienie znacznie się poprawiło, a

szczególnie obiady i kolacje i to do tego stopnia, że chorzy są bardzo zadowoleni. W szpitalu przeprowadzono również dezynfekcję, która jednak nie odniosła pożądaných rezultatów. Chorzy otrzymali jednak przyrzeczenie, że zostaną przeniesieni do szpitala na Chojnach. W imieniu chorych i swoim składam Redakcji „Głosu” serdeczne podziękowanie za szybką i skuteczną interwencję. Władysław Szymanowski OD REDAKCJI. Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednie tory i nie jedno zło naprawić.

Czego uczą dotychczasowe doświadczenia

Szukajmy najlepszych form dla ruchu współzawodnictwa

Otwieramy dyskusję na ten temat

Upłynął już prawie rok od pierwszych, nieśmiałych jeszcze kroków naszych pionierów ruchu współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym. Dziś jest już oczywiste, że ruch ten odegrał wielką rolę w wydatnym podniesieniu naszej produkcji. Dziś także dla każdego jest jasne, że ruch ten nie powiedział swego ostatniego słowa. Zrobiliśmy już wiele, lecz wiele jeszcze mamy do zrobienia. Nasuwa się wobec tego pytanie: jakie formy powinien przyjąć ruch współzawodnictwa, by sprostać stojącym przed nim doniosłym zadaniom? Wiele fabryk włókienniczych ma już za sobą bogate doświadczenia pod tym względem, inne znów, korzystając z tego doświadczenia, wypracowały na swoim terenie nowe, ciekawe formy współzawodnictwa. Chodzi jednak o to, by doświadczenie każdego poszczególnego zakładu pracy stało się doświadczeniem ogółu w pełnym tego słowa znaczeniu. Na tym odcinku są jeszcze poważne luki. Sądymy, że publiczna dyskusja na łamach prasy robotniczej mogłaby poważnie przyczynić się do usunięcia tych luk. Dyskusja, w której wzięliby udział członkowie

załóg fabrycznych i instytucji, komitety współzawodnictwa, dyrektorzy, personel techniczny, działacze partyjni i związkowi — jednym słowem — wszyscy, którym ruch współzawodnictwa i odbudowa naszego kraju leżą na sercu. Szereg fabryk szuka dróg, by ruchem współzawodnictwa objąć szeroki ogół robotników nawet najmniej wykwalifikowanych. W PZPB Nr 1 na przykład wprowadzono w tym celu specjalne nagrody i odznaczenia dla zespołów słabych z tym, że miernikiem ich osiągnięć będą nie procenty, osiągnięte przez asów danego działu, lecz osiągnięcia całego zespołu. W PZPE Nr 17 zastosowano inną metodę: każdy współzawodnicza ma swój własny miernik osiągnięć, a jest nim przeważnie produkcja z miesiąca kwietnia br. Który z tych systemów jest lepszy — czy ten z „jedynki”, czy ten z „siedemnaściki”? Należałoby przedyskutować bardzo istotne zagadnienie organizacji ruchu współzawodnictwa pracy i roli komitetów współzawodnictwa. Wreszcie sprawa niezmiernie wagi: Jakże są najlepsze drogi przekazania doświadczenia

i osiągnięć przodowników pracy ogółowi załogi. Rozwiązanie tego problemu leży jeszcze właściwie w powłokach. Pewną próbę „rozgrzelenia go” zrobiono w PZPB w Rudzie, gdzie w swoim czasie znana tkaczka - rekordzistka, tow. Ziółkowska, wzięła pod swą opiekę grupę młodocianych pracowników. Próba ta jednak, choć udana, nie znalazła — o ile nam wiadomo — szerszego zastosowania. U Scheiblera znów niektóre tkaczki - przodownice wykorzystywane są jako oficjalne instruktorki młodzieży. Rzecz jednak polega na tym, by nie tylko poszczególne grupy i nie tylko młodociani korzystali z tego doświadczenia, lecz szeroki ogół robotniczy. Rzecz polega na tym również, by nie tylko poszczególne przodownicy, lecz dziesiątki i dziesiątki tysięcy przodowników — nie odrywając się od swej pracy dotychczasowej przy maszynach, przekazywały swe doświadczenie ogółowi załogi robotniczej. W jaki sposób to osiągnąć? W szerokiej, publicznej dyskusji drogi le niewątpliwie się znajdują. Zapoczątkowanie tej dyskusji jest właśnie celem tego artykułu. Prosimy o jak najszersze wypowiedzi. H. W.

Zebrań dyrektorów

peperowców i pepesowców W sali Dzielnicy Lewej PPS odbyło się zebrań dyrektorów Peperowców i Pepesowców. Obecni byli dyrektorzy zakładów, należących do różnych gałęzi przemysłu.

Referat o „Organizacji pracy” wygłosił tow. Frankiewicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego WK PPS. Następny referat — o aktualnych zagadnieniach w przemyśle — wygłosił tow. Kaldetek — kierownik Wydziału Ekonomicznego LK PPR.

W dyskusji, w której zabrali głos między innymi towarzysze: Kolodziejczyk, Janowski, Radzikowski, Szepepański, Nowicki i Kolacz omówiono zagadnienia praktyczne związane z usprawnieniem pracy w przemyśle.

Pracownicy konfekcji na odbudowę Warszawy

Na ogólnym zebraniu pracowników II-ej zmiany Państw. Fabr. Konf. Ośrodek Nr 3 powzięto rezolucję, w której zebrani zobowiązują się dobrowolną uchwałą do opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. od zarobków w stosunku miesięcznym oraz wywajają pozostałe Ośrodki Nr 1, 2, 4 do pójścia za tym przykładem.



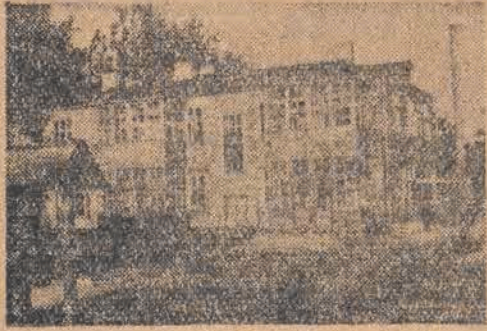
Oblicze człowieka kształtuje się pod wpływem różnych przeżyć, z których składa się jego życie. O człowieku, jego przyzwyczajeniach, nawykach i charakterze wiele mówią rzeczy, którymi się lubi otoczyć. Major Frolow dobrze wiedział o tym. Był znawcą psychologii ludzkiej, co często pomagało mu w przeprowadzeniu trudnych i niebezpiecznych zadań. Stary Amosow z zaciekawieniem przypatrywał się przedmiotom i rzeczom, które znajdowały się w mieszkaniu Szarapowa. — Chciał wyczuć z tych rzeczy charakter i nawyki starego agronoma. Szarapowa widział i obserwował kilkakrotnie podczas badań w gabinecie sędziego śledczego. Zapamiętał sposób jego zachowania się, intonację głosu, ulubione gesty i ruchy. Uważnie studiował charakter pisma Szarapowa, przypatrywał się z ogromnym zaciekawieniem jego licznym fotografiom. Jednym słowem stary Amosow, jak wytrawny i doświadczony aktor przygoto-

wał się do stworzenia postaci Szarapowa. do odegrania jego roli Major Frolow zdawał sobie sprawę z tego, jak delikatne i trudne jest jego zadanie. Amosow musiał być sobowzorem Szarapowa w pełnym znaczeniu tego słowa. Ważnym szczegółem był fakt, że, jak ustalono śledztwo na podstawie zeznań starego szpiega, Niemcy nie posiadali fotografii Szarapowa z ostatnich dwudziestu lat. Jednym z niezliczonych agentów, którzy zetknęli się ze starym agronorem, był ów tajemniczy człowiek który doręczył mu w 1938 roku radiopapar. I ta właśnie okoliczność wzbudzała największe obawy majora. Tajemniczy „bratanek” Misza, do spotkania z którym tak usilnie przygotowywał się Frolow, mógł się okazać tym samym człowiekiem. Najważniejsze zaś było — działać tak, by nie spłoszył Miszy i nakryć całą organizację szpiegowską. Dlatego właśnie Amosow coraz bardziej „przy-

staczał” się w starego Szarapowa i z niecierpliwością czekał na zapowiedziany przyjazd bratanka. Minął oznaczony dzień, ale Misza nie przybył. Amosow zaczął poważnie niepokoić się i zwątpił nawet w prawdziwość zeznań starego szpiega. A może Szarapow odegrał kolejną komedię i ce owo wprowadził w błąd radzieckie organy śledcze? Ale stary szpieg mówił prawdę. W kilka dni po minionym terminie późnym wieczorem ostrożnie pukanie do okna zbudziło śpiącego już Amosowa. Zerwał się z łóżka i zaczął nadstuchiwać. Istotnie ktoś ostrożnie ale mocno pukał do szyby okiennej. Było już ciemno. Nie zapalając światła Amosow ubrał się i wyjrzał przez okno. W mrokach nocy jesiennej za oknem zarysowała się sylwetka jakiegoś wysokiego mężczyzny. Amosow otworzył ostrożnie okno i cicho zapytał: — Kto tam? — To ja, wujaszku! — szeptem odpowiedział nieznanemu. — Misza! — w/frzyknął radośnie Amosow i pobięził otwierać drzwi, aby powitać późnionego gościa. Nieznajomy czekał na niego i mocno uściśnął mu rękę. Amosow poczuł przelotne lecz swidrujące spojrzenie, którym obrzucił go przybyły. Dopiero w pokoju, gdy zapalono światło, Amosow ujrzał przed sobą wysokiego mężczyznę o młodej, pociągłej, ogolonej

Słońce - swoboda - troskliwa opieka

Radosne lato robotniczej dziatwy
Kolonie PZPB Nr 1 w Wiśniowej Górze



Jeden z domów kolonii dziecięcej

Po obu stronach pięknie wygracowanej drogi, wśród starannie utrzymanych klombów, ciągnie się szereg drewnianych domków z ozdobnymi werandami. Na piaskowicach, na polanie, huśtawce i w lesie — wszędzie grupy rozemnianych dzieci. Tutaj właśnie, w Wiśniowej Górze, znajduje się ośrodek kolonii letnich dla dzieci robotników PZPB Nr 1 (Scheibler).

19 maja rozpoczął się pierwszy turnus — dla najmłodszych, w wieku 4-7 lat, za parę dni przyjadą dzieci w wieku szkolnym 8-15 lat. Do końca lata kolonia Scheiblerowców da słońce, swobodę i wypoczynek przeszło jednemu tysiącowi dzieci swych pracowników.

Gdy zwiędzamy kolonię, mimowoli nasuwa się nam porównanie z czasami sanacyjnymi, kiedy to dzieci robotników łódzkich nawet nie wiedzieli, jak wygląda wieś, kiedy dusiły się przez upalne lato w dusznych murach miasta, bo rodzice nie mieli żadnych możliwości, by zapewnić im zdrowe wakacje. Wiśniowa Góra była w tych czasach przywilejem dzieci bogatych fabrykantów, którzy byli również właścicielami domków, składających się dzisiaj na kolonię PZPB Nr 1.

Rada Zakładowa PZPB Nr 1 w porozumieniu z Wydziałem Socjalnym Zakładów zajęła się willami w Wiśniowej Górze jeszcze w roku 1946. Wyremontowano budynki, zbudowano nową kuchnię z wielkimi kotłami, sprowadzono specjalne łóżeczka dla dzieci młodszych i starszych, urządzono jadalnię, świetlicę i punkt sanitarny z apteczką, wagą i izolatkami dla dzieci na wypadek choroby. Nie zapomniano też o aparacie radiowym, bibliotece różnych grach, kredkach itp., które wypełniają dzieciom dni deszczowe. Zakupiono pościel i powłoczenia, ręczniki, nakrycia i miseczki. Wiele pracy i trudu włożyli tu robotnicy PZPB Nr 1. Zato mają dziś pełną satysfakcję — kolonia nie tylko całkowicie wypełnia swe zadania, ale cieszy oczy estetycznym wyglądem — to doskonale zorganizowane państwowe dziecięce, gdzie dobro dziecka jest najwyższym celem.

Dziećmi w Wiśniowej Górze zajmuje się wykwalifikowany personel. W chwili obecnej na 260 dzieci jest 8 wychowawczyń i 15 po-

mocnie. Opalone buzie, śmiejące się ślepki mówią same za siebie — dzieci czują się tutaj świetnie i w pełni korzystają z dobrodziejstw lata. Wyżywienie jest doskonałe. PZPB Nr 1 mają własną fermę, skąd dowozi się codziennie 180 litrów pełnotłustego mleka, masła, jajka śmietane, jarzyny i owoce. Nie brak im nawet, tak drożych pomidorów i truskawek.



Maleńka Ewa w słońcu



Smaczny posiłek

Na kolonii PZPB Nr 1 jeden z budynków oddany został dla dzieci robotników PZPB Nr 14 (Sztajner). 30-ciuo dzieci korzysta tutaj z tych samych praw, co reszta dzieci.

Nad całością życia na kolonii czuują w pierwszym rzędzie kierownik tow. Zygmunt Ślaza oraz ob. Helena Jastrzębska. Ich codzienny trud wynagradzają w pełni radosne buziaki dziecięce.

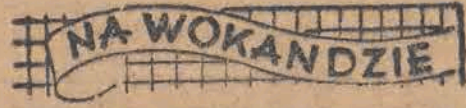
W najbliższych dniach pierwszy turnus dobiega końca — w sobotę dzieci wezmą udział w połączonym przedstawieniu kostiumowym. Opuszczamy kolonię PZPB Nr 1, która jest prawdziwym dowodem zdobyci światła pracy — z głębokim przekonaniem, że dzieciom robotniczym dobrze się tam dzieje. M. Z.

Plusy i minusy w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4
Obok sukcesów — niedomagania na odcinku dyscypliny pracy

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 przy ulicy Sztetlinga Nr 26 rozdano onegdaj nagrody przewodnikom pracy za 6 etap (kwiecień) współzawodnictwa. Ogółem nagrodzono 24 osoby, przy czym pierwsze miejsca zajęli: w krojeniu ob. Pakulska Genowefa (284 procent normy), w szwalni — ob. Woźniak Eugenia (289 procent normy), w tkalni — ob. Ciesielski Józef (172 proc.) i w wykończalni — ob. Palusińska Zofia (288 procent normy). Wyniki są piękne bezwzględnie, lecz jest jeszcze druga strona medalu. Starzy pracownicy zwrócili mi się, że zdarzają się w fabryce i takie wypadki, iż niektóre robotnice nie przestrzegają dyscypliny pracy, spóźniają się, marnują drogocenny czas. Sądymy jednak, że fabryka, która słusznie się szczyty tak wielką liczbą przewodników pracy, zdobyła się i na ten wysiłek, aby jak najprędzej usunąć istniejące usterki i na odcinku dyscypliny pracy. Przy sposobności chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na następujący fakt: ołbrzymią większość 5-tysięcznej załogi fabrycznej sta-

nowią kobiety, a pomimo to nie ma tu żłobka. Wprawdzie prelimitowano 30 milionów zł. na budowę pięknego żłobka, który pod względem wymogów higieny i urządzeń stanął na wysokim poziomie. Budowę ma się rozpocząć w tym roku, lecz termin ukończenia dyrekcja przewiduje na rok 1950. Jest to zatem jeszcze „muzyka przyszłości”, a tymczasem kwestia

jest bardzo paląca. Sądymy, że powinno się znaleźć jakieś kompromisowe wyjście, które do czasu zakończenia budowy pozwoliłoby jednak matkom gdzieś umieścić swe dzieci pod opieką. Przypuszczamy, że dyrekcja i Rada Zakładowa uczynią ze swej strony wszystko, ażeby matkom-robotnicom przyjść z pomocą. Z. P.



Mąż dwóch żon

Wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym toczyła się sprawa o charakterystyczne przestępstwo, będące wynikiem stosunków wojennych.

Mianowicie, Franciszek Kalinowski poseł w roku 1939 do Wojska Polskiego, zostawiając żonę swoją — Helenę i 2 córki, oraz parę starszuchów, swych opiekunów. Wojna rzuciła Kalinowskiego do Francji, potem do Niemiec, skąd pisywał do żony listy. W roku 1945 poznał w Niemczech Marię Nowicką, z którą przyjechał do Łodzi i wziął ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie podał się za kawalera.

Tymczasem do Urzędu Gminnego w Ludwikowie, gdzie mieszkała pierwsza żona z dziećmi, nadeszło zawiadomienie o ślubie Kalinowskiego. W ten sposób Helena Kalinowska dowiedziała się, że mąż jej jest w kraju i już ma drugą żonę.

Wczoraj Kalinowski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem popełnienia bigamii. Tymczasem się, że listy jego do żony pozostawa-

ły bez odpowiedzi i że w Holandii spotkał znajomego z Polski, który mu powiedział, że nie ma pogo wracać do kraju, gdyż tam jest wszystko zniszczone. Przypuszczał, że żona jego wraz z dziećmi zginęła. O oraku jednak dobrej woli oskarżonego mówi fakt, że kiedy jego pierwsza żona zgłosiła się do niego już w Łodzi — nawet nie zainteresował się dziećmi i nie czynił nic, by im pomóc i je zobaczyć.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szałańskiego skazał Kalinowskiego na 1 rok więzienia. Najwyższy wymiar kary przewidziany ustawą za tego rodzaju przestępstwo wynosi 5 lat więzienia.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA

Bronisław Skrzypczak i Ignacy Kowalewicz zostali skazani wczoraj na karę po 1 roku więzienia z zawieszeniem za złożenie mimo przyrzeczenia fałszywych zeznań w czasie śledztwa przeciwko volksdeutschowi, Augustowi Henzlowi.

PROCES STEFAŃSKIEGO I TKACZYKA

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi odbyła się przerwana przed dziesięcioma dniami czwarta kolejna sesja w sprawie przeciwko nieuczciwym dyrektorom i kierownikom byłego Przedsiębiorstwa Państwowego Traktorów i Maszyn Rolniczych: Stefańskiemu i Tkaczycowi. W dalszym ciągu sąd przesłuchiwał świadków. Zeznawali inżynier Szyszko, dyrektor Chrzanowski, inż. Januszewski i buchalter Dietrich.

Wyrok zapadnie za kilka dni.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 17 czerwca 1948 roku
12.04 Dziennik. 12.25 Pieśń Perkowskiego i Szeligowskiego. 12.45 (E) „Nowa struktura spółdzielczości”. 12.55 (E) Chwila muzyki ludowej. 13.00 Muzyka polska. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (E) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (E) Muzyka obładowa (płyty). 15.05 (E) „Miejskie Muzeum Sztuki otwarte”. 15.15 (E) „Spiewamy piosenki”. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze uzdrowiska”. 16.30 „Na swojej nute”. 16.55 DIMITR SZOSTAKOW — audycja słowno-muzyczna. 17.45 „Z życia techniki”. 18.00 „Z życia wyższych uczelni”. 18.05 Pogadanka dra Wł. Serafina. 18.10 „Dla każdego coś miłego”. 20.00 Dziennik. 20.30 (E) Muzyka taneczna (płyty). 20.58 (E) Omówienie progr. lok. na jutro. 21.00 Opera Donizettiego „Napój Miłosny”, TRANSMISJA Z RZYMU. 21.40 W przerwie I-szej — Felieton literacki pt. „Upajające powietrze W-wy”. 21.55 D. c. Opery. 22.45 II-ga przerwa — Ostatnie wiadomości. 23.00 D. c. Opery. 23.55 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Nadeszło nowe obuwie czeskie dla ludzi pracy

Możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami nowiną, że nadeszły nowe transporty (12.000 par) damskiego letniego obuwia oraz że żółte talony, uprawniające do odbioru tego obuwia, a wystawione z terminem ważności do dnia 19 bm. zostały przedłużone do końca czerwca. Ponieważ szczęśliwi posiadacze talonów przechodzą sporo udręki zanim udaje im się wymienić talony na te pantofelki, komunikujemy, że obuwie można nabywać aż w siedmiu sklepach Bata, a mianowicie: przy Piotrkowskiej 4, przy Piotrkowskiej 73 i Piotrkowskiej 287, ponadto przy ul. Nowotki 10, Andrzeja Struga 18-20, Pl. Reymonta 5-6 oraz przy Rynku Bałuckim. Wówczas, gdy sprzedawcy i klienci w sklepach położonych w cen-

trum miasta sprawy swe załatwiają w tłoku, pośpiechu i zdenerwowaniu, sklepy położone np. przy ul. Nowotki lub Bałuckim Rynku świecą puszkami, choć posiadają na okładzie nie gorzysy asortyment towaru. Dlatego byłoby wskazane, aby dopyty klienteli skierował się w stronę owych sklepów, co znakomicie odciąża pracę w sklepach „Bata” przy ul. Piotrkowskiej.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 6 stronach uzyskała Maria Stelmaszczyk 134.1 proc., a Janina Mucha 133.2 proc. Janina Jarczak („czwórki”) osiągnęła 137.3 proc., a Józefa Ciesielska (3 strony) 141.8 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drelich 158.2 proc., Helena Jaworska (153.8 proc.) i Maria Skabiak (151.3 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 150 proc. Na „czwórkach” pierwsze miejsce zdobyła Helena Piachta (163.7 proc.). Następne miejsca zajęły Maria Józwiak (161 proc.) i Irena Kucharska (158.6 proc.). W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół Sobańskiego (128.1 proc.) wyprzedził zespół Niedbala (102.1 proc.) a zespół Buchnera (108 proc.) — zespół Bociana (101.6 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 180 proc., a Genowefa Zwolińska 169 proc. W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach wysunęły się na czoło Michałina Liptńska (180.1 proc.), Eugenia Filipczak (171.2 proc.) Eugenia Makota (162.2 proc.). W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) Stepan Dybała osiągnął 163.7 proc., a Feliksa Marciniak 163.2 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Maria Rajska (162.4 proc.) Emilia Janiszewska (161.3 proc.). W przedzalni (750 wrzec.) wyróżniły się Helena Pecherzewska (148 proc.) i Helena Wróblewska (147.3 proc.). W PZPB Nr 7 tkaczka Bronisława Bieńczyk (4 krosna) uzyskała 178 proc., a Maria Grębowska (173.1 proc.). W przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Maria Witulna (160.2

proc.) i Apolonia Stanisławska (154.8 proc.). W PZPB Nr 9 wyróżniły się prządki Krystyna Ludwiczak (164 proc.) i Krystyna Grygielska (151.3 proc.). W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) odznaczyły się Władysława Bańkowska (145 proc.), a Zofia Kisiel i Zofia Stolecka po 144 proc. W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) osiągnęły Zofia Grzeło i Genowefa Jaska po 163 proc., a na 3 stronach Leokadia Janczyk i Janina Cabaj po 168.8 proc. W PZPB w Pabianicach Alfreda Łaluszkiewicz (8 krosien) zdobyła 171.9 proc., a Wacława Borowska (6 krosien) 168.5 proc. Na „czwórkach” Stanisława Bujnowicz uzyskała 167.2 proc., a Helena Świątek i Józefa Barańska po 164.1 proc. W PZPB w Rudzkiej Pabianickiej w tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Maria Majer (175 proc.) i Janina Stramska (167.6 proc.). Ksawera Szymańska (8 krosien) osiągnęła 174.6 proc., a Regina Poros 161.4 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Stanisława Baranowska i Leokadia Franciszkowska po 175 proc. W PZPB w Zgierzu odznaczyły się na 4 krosnach Maria Podradzińska (155 proc.) Antonina Nowak (153.3 proc.), a na 3 stronach osiągnęły Anna Cieślak (160 proc.) Helena Podradzińska (155.5 proc.). W PZPB w Andrychowiu w przedzalni na 4 stronach uzyskały Janina Kudłacz (137.2 proc.), a Aniela Bizoń i Rozalia Karoszka po 136 proc. Na 3 stronach Lucja Wróbel uzyskała 143 proc.

Wczasy dla dziennikarzy

Komisja Wczasów Związku Zawodowego Dziennikarzy RP podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca na lipiec, na warunkach ulgowych w następujących ośrodkach: Kudowa, Duszniki, Świeradów, (Wieniec Zdrój) Polanica, Ciechocinek, Mielno. Zgłoszenia do dnia 19 bm. przyjmuje sekretariat oddziału łódzkiego, (ul. Piotrkowska 133, IV p.) (gmach PAP) w godz. od 11 do 14-tej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

w Polskim T-wie Farmaceutycznym
Staniem Zarządu łódzkiego oddziału Polskiego T-wa Farmaceutycznego dziś, w czwartek, dnia 17 czerwca br. od godz. 19.30 popoł. w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50, I p. front, odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem prof. Czesława Dybrowskiego na temat: „Próby wstępne przy wykonywaniu analiz toksykologicznych i farmakopealnych”.

ODWOŁANY POCIĄG

Pociąg pasażerski Nr 543 odchodzący o godzinie 13 m. 38 z Łodzi Kal. do Zduńskiej Woli i pociąg Nr 544 odchodzący o godz. 15 ze Zduńskiej Woli do Łodzi Kal. z powodu przebudowy mostu na rzece Ner w dn. 17 czerwca rb. kursować nie będzie.

Kronika Tomaszowa Fabryka Filców bije PZPJG Nr 3

w I-szym etapie współzawodnictwa

Państwowa Fabryka Filców i Tkanin Technicznych w Tomaszowie, o której pisaliśmy w tych dniach może się poszczycić dużym sukcesem w dziedzinie

produkcji. Wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy z P. Z. P. J. G. Nr. 3 w Tomaszowie wykazały, że jednak fabryka filców pracuje lepiej i wy-

dajniej. Przy obliczaniu punktów brano pod uwagę takie kryteria jak: wykonanie planu produkcyjnego, jakość produkcji, procentowy wzrost produkcji w stosunku do poprzedniego miesiąca, zmniejszenie ilości braków.

W pierwszym etapie Państw. Fabryka Filców i Tkanin uzyskała 400 pkt. dodatkich, podczas gdy P. Z. P. J. G. Nr. 3 — 360 pkt. Od 1 lipca Fabryka Filców przystąpi do współzawodnictwa branżowego — międzymiastowego.

W drugim etapie współzawodnictwa indywidualnego w Fabryce Filców osiągnięto następujące wyniki:

Na tkalni: 1 miejsce — Wójcik Anna; 2 miejsce — Grabowski Stanisław; 3 miejsce — Goździk Eugeniusz.

Na cerowni: 1 miejsce — Bogusławska Maria; 2 miejsce — Lemczak Anna; 3 miejsce — Mikrzewska Genowefa.

Tytuł przodowników pracy uzyskały ob. ob.: Wójcik Anna oraz Bogusławska Maria.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 17 czerwca 1948 r.
Dziś: Adolfa i Inocentego

K I N A

Kino „Przedwiośnie“ — wyświetla film prod. czeskiej „Ludzie bez skrzydeł“.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Rocznica walki ze spekulacją

Dnia 12 czerwca b. r. odbyła się w Robotniczym Domu Kultury w Tomaszowie uroczysta akademii z okazji pierwszej rocznicy powołania do życia Społecznej Komisji Kontroli Cen. Ciekawy referat o zadaniach i celach Ko-

misji wygłosił tow. Kuliński. Część artystyczną akademii stanowiły pokazy zespołu świetlicowego Zw. Zaw. Włóknarzy pod kierownictwem tow. Wilczyńskiego.

Kronika milicyjna

U właściciela sklepu rzeźniczego w Tomaszowie ob. Jaworowskiego Tadeusza, ul. Mireckiego 44, znaleziono podczas rewizji znaczne ilości mięsa, pochodzącego z tajnego uboju, ukryte pod pierzyną.

Sporządzono doniesienie karne.

Został rozpoznany i zaprowadzony na komendę M. O. w Tomaszowie ob. Laboyne Kazimierz, który zbiegł niedawno z aresztu i dotąd ukrywał się.

Gospodarz Suroszcz Józef, zam. Oba-

żanków gm. Zajączków, pozostawił konia bez dozoru na podwórzu posesji w Tomaszowie ul. Limanowskiego 31. Koń kopnął 14-letniego Cekaja Zdzisława w twarz, wybijając mu kilka zębów. W obawie przed czekającą go karą Suroszcz zbiegł.

Ob. Ojrzanowski Ryszard, Tomaszów Zgorzelicka 43, w stanie pijanym urządził awantury, ubliżając przy tym eskortującemu go na posterunek M. O. milicjantowi. Ojrzanowski został osadzony w areszcie.

Jeszcze jeden wzorowy żłobek

Przekazanie nowego żłobka załodze P. Z. P. Wełn. Nr. 2 w Tomaszowie powitane zostało z wielką radością przez robotników, a zwłaszcza robotnice, które podczas pracy zmuszone były pozostawiać dotąd swe małe dzieci w domu, na łaskę i niełaskę sąsiadów.

„Wiemy, że w żłobku niczego dzieciom nie zabraknie, — mówiły matki — żłobek blisko, tak że podczas przerwy obiadowej można będzie do nich zajrzeć; nareszcie człowiek będzie miał spokojną głowę“.

Podczas uroczystości otwarcia dyr. tow. Ciesielicko zobrazował wysilek, włożony w wyremontowanie i urządzenie budynku, zupełnie zdewastowanego w 1947 roku.

Przemawiając w imieniu Zarządu Miasta wiceprezydent Duszyński wyraził nadzieję, że niedługo wszystkie tomaszowskie zakłady pracy uzyskają po dobre żłobki.

Piękne przemówienie wygłosił dyr. Sosnowski, przybyły z ramienia Miejskiej Rady Narodowej.

— Każdy nowy żłobek, czy nowe przedszkole — powiedział m. in. — to nie tylko radość dla matek, lecz również ważny etap na drodze wychowania naszego młodego pokolenia.

Po części artystycznej, na którą złożyły się tańce, śpiewy i humorystyczne skecze, wykonane pod kierunkiem tow. Wilamowskiego przez zespół dziecięcy świetlicy P. Z. P. Wełn. Nr. 23,

zwidzamy nowy żłobek. Znajduje się on w pięknie wyremontowanej willi, otoczonej zieleńcami i drzewami. Gabinet lekarski, pokój zabawek, sala wypoczynkowa, sypialnia — wszystko wywiera wyjątkowo dodatnie wrażenie.

Rozplanowanie pomieszczeń — doskonale przemyślane. W oczach matek zwiedzających żłobek widać zachwyt: to co ujrzały zaskoczyło je, nie spodziewały się, że żłobek ich dzieci będzie aż tak piękny. (B.)

221 liceów rolniczych czynnych będzie na terenie kraju

W nadchodzącym roku szkolnym będzie czynnych na terenie Polski 221 liceów rolniczych. Będą to mianowicie: licea rolnicze w ścisłym słowa tego znaczeniu — 66, rolniczo - administracyjne — 5, rolniczo - spółdzielcze — 21, rolniczo - chmielarskie — 2, rolniczo - tytoniarskie — 1, rolniczo - wikliniarskie — 1, rolniczo - zielarskie — 1, rolni-

czo - pszczelarskie — 3, rachunkowości rolniczej — 5, rolniczo - mechaniczne — 5, rolniczo - hodowlane — 20, hodowli drobnego inwentarza — 1, mleczarskie — 2, rybackie — 5, wodno - melioracyjne — 3, gorzelnicze — 2, przetwórstwa owocowo - warzywniczego — 3, wiejskiego gospodarstwa kołbiącego — 48, ogrodnicze — 27.

Sport na wsi polskiej

Od początku maja do połowy czerwca br. Zarząd Wojewódzki ZSCH. w Łodzi rozprosił między ludowe zespoły sportowe ZSCH. pokaźną ilość sprzętu sportowego. Między innymi sprzedano po ulgowych cenach 168 piłek, 100 par butów dla drużyn piłki nożnej, 100 siatek, 168 dętek, 2 tysiące kompletów gimnastycznych i 64 treningowe. W najbliższych dniach

ZSCH. zaczną rozprowadzać pantofle gimnastyczne w cenie 440 zł. i trampki po 640 zł. para. Reflektujący winni się zgłosić do powiatowych zarządów ZSCH.

W niedzielę, dnia 20 czerwca zostanie rozegrany mecz towarzyski piłki nożnej między Ludowym Zespołem Sportowym Samopomocy Chłopskiej, a „Zrywem“.

Maszyny rolnicze na kredyt

W związku z odbytym dnia 11 czerwca b. r. posiedzeniem Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zwracamy się z prośbą o poinformowanie nas o zamiarach „Samopomocy“ w ramach akcji „Przemysł dla wsi“, do dyr. „Samopomocy“ w Tomaszowie ob. Wińskiego.

Przed wszystkim zamierzamy rozprosić nawozy sztuczne — powiada ob. Wiński. W tym roku otrzymaliśmy tak duże transporty fosforu, że będziemy mogli zaspokoić całkowicie za potrzebą wsi. Obecnie sprzedaje

się chłopom po niskich cenach skórzane buty, częściowo produkcji czeskiej. W najbliższym czasie otrzymamy 600 ton węgla, który będziemy mogli sprzedawać mieszkańcom wsi po 200 zł. za 100 kg., chodzi tu głównie o powiat brzeziński.

Jak się przedstawia sprzedaż maszyn rolniczych?

Niestety, muszę stwierdzić, że narażenie maszyn nie „idą“ tak, jak powinny. Mamy zamiar zorganizować w Brzezinach i Tomaszowie wystawę maszyn rolniczych, dla spopularyzowania ich wśród społeczeństwa wiejskiego. Chłop w dużym stopniu nie docenia jeszcze znaczenia maszyn. Trzeba go z maszyną zapoznać i zaznajomić. Myślę, że cel ten spełnią projektowane wystawy. Stwarzamy specjalnie dogodne warunki

dla kupujących maszyn. rolnicze. Przy zakupie wszelkiego rodzaju młóczarki, kariatów, sieczkarni, grabiarek i wialni, zakupujący płaci jedynie 30 procent wartości maszyny, resztę spłaca ratami w ciągu dziewięciu miesięcy od daty kupna. Mamy nadzieję, że tego rodzaju dogodne warunki kupna zainteresują maszynami rolniczy mi wieś w większym, niż dotychczas stopniu.

Czy na ostatnim posiedzeniu „Samopomocy“ zapadły jakie ważne uchwały natury organizacyjnej?

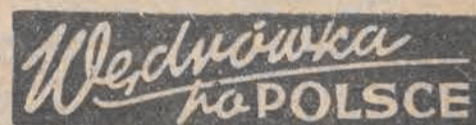
Przed wszystkim nosimy się z zamiarem przeniesienia Centrali Samopomocy z Tomaszowa do Brzezin. W tym celu rozbudujemy „Samopomoc“ w Brzezinach tak, by mogła sprostać nowym zadaniom. (B.)

Komunikat KW PPR

W dniu 17 czerwca br. o godz. 9-ej w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa instruktorów kolportażu przy Komitetach Miejskich i Powiatowych PPR.

Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi
Wydział Propagandy



HOJNY DAR NA AKCJĘ POMOCY DLA OFIAR POWODZI

Wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz, jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi przyjął w dniu 14 bm. ob. mgr. Leona Kołodziejczaka, dyr. Oddz. Wojew. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który w imieniu Zakładu zadeklarował na cele pomocy powodziłanom kwotę zł. 20 milionów.

Wojewoda dr. Pasenkiewicz podziękował Zakładowi za tę wydatną pomoc i wyraził nadzieję, że ten hojny dar znajdzie naśladownictwo w innych instytucjach pracujących na terenie wsi.

KARA ŚMIERCI ZA WSPÓLPRACĘ Z OKUPANTEM

Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na karę śmierci Leona Czapiewskiego, strażnika w obozie jeńców radzieckich. Czapiewskiemu udowodniono, że brał udział w likwidacji getta w Zamościu i popełnił szereg morderstw na ludności żydowskiej i jeńcach radzieckich.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 840-LECIA JELENIEJ GÓRY

W związku ze zbliżającym się obchodem 840-lecia Jeleniej Góry, komisja programowo-impresowa komitetu obchodu ustaliła program imprez artystycznych, turystycznych i sportowych. Przewidziane jest wystawienie sztuki o tematyce historycznej z epoki Bolesława Krzywoustego, występy zespołu artystów przy sztacie marszałka Rokossowskiego oraz występy teatru czeskiego z Liberca. Udział w imprezach zgłosili również autorzy i artyści, m. in. Vlastimil Hofman.

Na zakończenie 10-dniowych uroczystości, przypadających na okres zniw, ZSCH. i SL zorganizują dożynki, obrazujące folklor powiatu jeleniogórskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną RKU-Końskie, na nazwisko Krawczyk Konstanty.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathella” oraz „Grzegorz Dydala” w przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chó — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, dekoracjach Jana Rybkowskiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewizyjnego pt. „W ogrodzie przy podgrodziu” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
Ostatnie 4 dni komedii pt. „DOBRZE SKROJONY FRAK”
Pocz. przeds. o godz. 19,30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 23 bm. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneulla pt. „MUSISZ BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

KINA

- ADRIA — „Carie kłamie”, godz. 18.30, 20.30 w niedziel. 16.30.
- BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18, 20, w niedziel. 16.
- BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedziel. 15.30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — (dla młodzieży) „Klatka słowicza”, godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14.
- MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. godz. 18, 20; w niedziel. 16.
- POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedziel. 13.30.
- PRZEWIOŚNIE — „Stalowe Serca” godz. 18, 20, w niedziel. 16.
- ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedziel. 13.30.
- ROMA — „Czarodziejskie Ziarno”, dodatek: Broniek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedziel. 15-ta.
- REKORD — „Ofiary XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedziel. 16.30.
- STYLOWY — „W cieniu podejrzania” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziel. 14.30.
- ŚWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedziel. 16.30.
- TATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedziel. 13.
- TECZA — „Serenada w dolinie łośnica” godz. 17, 19, 21; w niedziel. 15.
- WISŁA — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedziel. 15.
- WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedziel. 13.
- WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedziel. 12.30.
- ZACHETA — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedziel. 13.30.

Podwieczorek przy mikrofonie dla przodowników pracy

W sobotę 19 czerwca o godz. 16.30 w Klubie Pracującej Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 262 odbędzie się podwieczorek artystyczny przy mikrofonie dla przodowników pracy m. Łodzi.

W programie bogata część artystyczna, Konferyjską prowadzić będzie Kazimierz Rudzki.

Wstęp na podwieczorek tylko za imiennymi zaproszeniami, Przodownicy otrzymują zaproszenie (łącznie z bonami konsumpcyjnymi) bezpłatnie.

Inni goście będą płacić za bony konsumpcyjne 125 zł.

Program artystyczny transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Ze sportu

Otwórzmy boiska fabryczne dla „bezdolnych” sportowców

Przykład daje nam K. S. „Przebój” przy PZPB Nr 6



Piłka chodzi od nogi do nogi. — Bach, bach, bach... Drobny, niezbyt wysoki chłopak obinsonuje. Gdy opadł ułan kurzu, widzimy, jak podnosi się triumfalnie, trzymając oburącz piłkę. I znów rozlega się głucho dudniące napięte jak bęben skóry.

Przed portiernią PZPB Nr 6 (dawniej Hoffrichter) zebrała się grupka robotników. Z zajęciem przyglądają się treningowi piłkarzy KS „Przebój”. Zbliża się już wieczór. Fioletowe smugi ukazują się ponad drzewami dawnego parku Hoffrichterów. Chłopcy wciąż kopią piłkę i nie myślą zejść z boiska.

Niedaleko bramki, przy rozpiętej siatce zbierają się amatorzy siatkówki. I znów płód brzydka, ani jednej niewiasty.

— Czy w waszym klubie nie ma sekcji żeńskiej siatkówki? — pytamy jednego z widzów.
— A bo ja wiem. Od czasu do czasu grają tam dziewczęta ale przeważnie piłka przyciąga tylko chłopców. Kobiety mają inne sprawy na głowie. Dom, dzieci... Żeby pan widział, jak grają w piłkę tacy 10-letni malcy, to niekiedy nie chce się oczu oderwać. Przeważnie są to synowie naszych pracowników. Zamiast włożyć się z kolegami po różnych podwórkach mogą teraz tu na oczach starszych znaleźć rozrywkę.

Nie możemy odmówić słuszości naszemu rozmówcy. Boiska klubów fabrycznych powinny być dostępne nie tylko dla członków klubu fabrycznego, ale również dla tych „bezdolnych”, małych sportowców, którym zwykłe boisko musi zastępować jakieś śmietniszko, a piłkę — tak zwana „szmacianka”.

KS „Przebój” nie jest zazdrosny ani o swe bramki, ani o piłkę. Chętnie widzi na swym boisku smyków nie tylko rodzin swych pracowników, ale również tak zw. dzikich, przygodnych sportowców. Grają tu chłopcy zamieszkałi w tej dzielnicy i nikt ich nie pyta kim są i skąd, nikt nie kaperuje do klubu. Pomimo tego „Przebój” może już wystawić dwie pełne drużyny i jesteśmy przekonani, że kadry jego piłkarzy będą rosły z roku na rok — bo KS „Przebój” ma społeczne podejście

do sportu, którego tak brak innym klubom i to nie tylko mieszczańskim, ale, niestety, niekiedy również i fabrycznym.

Wszystkie kluby fabryczne i kluby robotnicze dzielnicowe, powinny raz na zawsze otworzyć swe boiska dla tych prawdziwych sportowców i w miarę możliwości zaopiekować się nimi, jeżeli mają spełniać tę zaszczytną rolę, o jaką nam wszystkim chodzi — jak największego umasowienia sportu. (Kr.)

Piłkarze węgierscy przyjeżdżają do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) — Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra cztery spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt

— Kraków i 25 lipca Budapeszt — Reprezentacja Polski. W razie dojścia do skutku wyjazdu piłkarzy polskich na Olimpiadę, reprezentacja Polski rozegra treningowy mecz z Budapesztem 15 lipca, a Śląsk spotka się z Budapesztem 25 lipca. Dnia 19 września br. odbędzie się oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry w Warszawie.

Sport w ZSRR

Pod znakiem piłkarskich niespodzianek w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo” odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomoty-

wa” w stosunku 4:1. Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej. Znaczenie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszlonoletni mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie zajmującemu jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespo-



łowi „Skrzydła Sowieców” w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Upřednio zespół wojskowy przegrał z tibiłskim „Dynamo”.

Po 8-mej rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo” — 7 gier 11 punktów, przed „Spartakiem” — 8 gier 10 pkt., oraz „Dynamo” — 5 gier 9 pkt. (wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

W dorocznych regatach wioslarskich o nagrodę gazety moskiewskiej „Komsomolskaja Prawda”, wzięły w tym roku udział załogi: CDKA, Dynamo, Spartak i Skrzydła Sowieców. Po niezwykle zaciętej walce na finiszu — pierwszą na metę przybyła załoga Dynamo, uzyskując w końcowym zrywie 0,5 sek. przewagi nad Skrzydłami Sowieców. Zwycięzcy przebyli trasę długości 2 km w 8:52 min.

Pierwsze, tegoroczne regaty, które odbyły się na jeziorze Kisz w Rydze, przyniosły zwycięstwo załodze Domu Oficerskiego z Rygi. W regatach brało udział 36 jachtów.

Zespołowe mistrzostwo Gruzji na rok bieżący w tenisie zdobyła drużyna „Dynamo”, która jako nagrodę otrzymała puchar przechodni.

W Kazachstanie odbyły się po raz pierwszy mistrzostwa w zapasnictwie. Do tej pory bowiem ta dziedzina sportu nie była tu uprawiana. W zawodach brało udział 60 czołowych zapasników Republiki. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół z Alma-Ata.

Tylko piłka pasjonuje wieś

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) — Podjęta przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcja umasowienia sportu i kultury fizycznej na terenie wsi pomorskiej, daje coraz lepsze rezultaty. W chwili obecnej na Pomorzu czynnych jest 55 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 2421 członków.

Największym zainteresowaniem młodzieży wiejskiej cieszą się piłka nożna, koszykówka i siatkówka.

PODZIĘKOWANIE

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, Miejska Rada Narodowa i Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyraża podziękowanie zespołowi świetlicowemu, Szkolei Technicum Włókien, orkiestrze Elektrowni Łódzkiej oraz zespołowi teatru „Osa”, za wzięcie czynnego udziału w Akademii urządzonej z okazji rocznicy wydania dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Za tydzień

Piłkarze lecą do Kopenhagi na międzypaństwowy mecz z Danią

WARSZAWA. — Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej — Alfus ustalili skład reprezentacji Polski na mecz z Danią, który odbędzie się dnia 26 bm. w Kopenhadze.

Barw Polski bronili będą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia), Janduda (AKS), Jabłoński II (Cracovia), Parpan (Cracovia), Waśko (Leg.), Przechotka (Ruch), Cieslik (Ruch), Aleser (Ruch), Górski (Legia), Bobula (Cracovia).

(Wisła) oraz w razie, gdyby Przechotka, który jest też po kontuzji, nie mógł grać na najbliższym meczu Polonia (Warszawa) — Ruch, miejsce jego na lewym skrzydle zajmie Bobula, a na prawym zarza Kubicki (Ruch).

Z drużyną wyjeżdżają: dyr. GUKF inż. Kuchar, kapitan sportowy PZPN Alfus, delegat Zw. Rady Młodzieży Glinka oraz wiceprzewodniczący WGiD — Ogrodzki.

Poza tym z drużyną wyjeżdża specjalny sprawozdawca Polskiego Radia — Dobrowolski, który prowadzić będzie transmisję meczu. Drużyna wyląduje samolotem w czwartek, dnia 24 bm. Wszyscy zawodnicy, przewidziani do reprezentacji, zaraz po rozegraniu spotkań ligowych, zgrupowani będą na obozie treningowym w Warszawie.

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Flanek (Wisła), Szczurek (Legia), Grac (Wisła).

W składzie przewidziane są jeszcze następujące zmiany: Górskiego, który ma po ostatniej kontuzji nogę w obojętnej, zastąpi Kohut

Dział oficjalny LOZB
Komunikat Nr 2 W-ju Spraw Sędziowskich
Miesięczne zebranie sędziów w dniu 22 6. br. odbyło się. Następnym zebraniem miesięcznym odbędzie się w poniedziałek po 1 lipcu. Przewodniczący: (—) E. Sieroczewski Sekretarz: (—) St. Golański

Śladami Hoffa Idzie Kaas

OSLO (obsł. wł.) — W czasie eliminacji przedolimpijskich, znany skoczek norweski — Erling Kaas, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 4,28 m. Wysokość uzyskana przez Kaasa jest nowym rekordem Europy w tej konkurencji.



APEL DO SIÓSTR POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W związku z „TYGODNIEM PCK” Polski Czerwony Krzyż wzywa wszystkie Siostry PCK wolne od zajęć do wzięcia udziału w uroczystościach.

Zbiórka Sióstr dnia 20 czerwca br. w biurze Okręgu PCK Piotrkowska 236 II piętro, pokój 14 — o godz. 8.15 w fartuchach i czepkach.

ZŁOTA OBRACZKA W SKRZYŃCE LISTOWEJ

W dniu 10 kwietnia rb. przy opróżnianiu skrzynek listowych znaleziono wśród listów obraczkę. Należy przypuszczać, że zsunęła się ona komuś z pałca przy wrzucaniu listu do skrzynki.

Właściciel może ją odebrać u naczelnika Urzędu Pocztowego Łódź 2, przy ul. Karłowickiej 56 po uprzednim udowodnieniu swego prawa własności.

ODCZYT O PISOWNI

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w czwartek dnia 17. 6. br. o godz. 18-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 sala 22 odczyt mgr Stefana Wyrębskiego „Pisownia łączna i oddzielna”.

SPOŁDZIELCZA PRALNIA I FARBARNIA

Wczoraj przy ul. Wólczańskiej 257 nastąpiło otwarcie pralni chemicznej i farbiarni Związku Spółd. Wytw. Pracy. Obiekt ten, będący w posiadaniu wojska, dzięki zrozumieniu dowódcy garnizonu Komendy Miasta został przekazany spółdzielni. Na remont budynku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało 3 miliony 300 tys. zł kredytu. Na podkreślenie zasługuje wytrzymała, pełna poświęcenia praca całego personelu z dyr. Kwasińskim na czele. Spółdzielnia przyjmuje do pralni chemicznego ubrania i futra, zapewniając w terminie tygodniowym wykonanie zleceń.

Wkrótce powstaną w śródmieściu filie spółdzielni. 10 procentowa niżka dla członków Związków Zawodowych będzie dużą ulgą dla świata pracy.

Trybuna Wolności ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY D-02843P